

Pracownicy fabryki Solaris walczą o podwyżki

28 lutego 2020

Na dwie godziny od pracy odstąpią w piątek zatrudnieni w zakładzie Solaris w wielkopolskim Bolechowie. Związki zawodowe żądają aby pracodawca zapewnił podwyżki wszystkim pracownikom.

Firmie Solaris, wiodącemu producentowi autobusów, powodzi się całkiem nieźle. W 2020 roku wygrywa kolejne przetargi – na dostarczenie pojazdów do czeskiej Ostrawy oraz uzupełnienie transportu publicznego w Gliwicach, Suwałkach i Nowym Targu. Interes się kręci, jednak właściciele nie potrafią spełnić oczekiwań pracowników, którzy domagają się większego udziału w wypracowywanej wartości. Spór zbiorowy trwa od jesieni ubiegłego roku i na razie nic nie wskazuje by strony miały się porozumieć.

Pracownicy nie mają szczególnie wygórowanych oczekiwań. Postulują wzrost wynagrodzenia zasadniczego o 410 zł brutto średnio na zatrudnionego, przy czym proponują podział środków w zależności od stażu pracy w zakresie od 100 do 550 złotych. Jednym głosem w tej sprawie mówią działające w ramach zakładu związki zawodowe OPZZ Konfederacja Pracy i „Solidarność”, które prowadzą spór zbiorowy.

Kolejne oferty przedstawiane przez władze spółki nie powalają na kolana. Związkowcy podają, że firma oferuje aktualnie 235 zł brutto podwyżki, na którą mieliby się nie załapać osoby zatrudnione w 2019 roku oraz ci, którzy chorowali i przebywali na zwolnieniach lekarskich dłużej niż 40-45 dni.

Związkowcy uważają, że to nie w porządku. „Nie zgadzamy się na to. Uważamy, że w przypadku podwyżek ogólnozakładowych absencja chorobowa nie powinna być czynnikiem wykluczającym z nich. Może być ewentualnie czynnikiem brany pod uwagę przy ustalaniu wysokości podwyżki. Tak samo nie ma powodu, by z

podwyżek wykluczać zatrudnionych w 2019 roku” – komentuje Wojciech Jasiński z OPZZ Konfederacji Pracy

Postawa kierownictwa skłoniła związkowców do zaostrzenia protestu. W piątek przeprowadzą strajk ostrzegawczy. Widmo odmowy pracy ma poprawić pozycję negocjacyjną strony pracowniczej. Rozmowy cały czas trwają. „Jeśli dojdziemy do porozumienia, strajku nie będzie” – twierdzi Jasiński.

Firma wyraziła ubolewanie z powodu ogłoszenia strajku. „Zarząd firmy od początku sporu prowadzi transparentny dialog ze stroną związkową przedstawiając realne możliwości podwyżek. Obecnie jesteśmy w fazie negocjacji z udziałem mediatora zewnętrznego” – zakomunikował Mateusz Figaszewski, pełnomocnik zarządu ds. elektromobilności i PR. „Dziwi zatem fakt, że związki zawodowe wybierają drogę akcji strajkowej zamiast rozmów przy stole negocjacyjnym. To z pewnością nie służy znalezieniu porozumienia oraz nie wpływa korzystnie na sytuację naszego przedsiębiorstwa” – oświadczył.

Pojazdy Solarisa jeżdżą one w 32 krajach świata – w ponad 700 miastach.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu